

Już dziś wieczorem, zespół Romy zagra na własnym boisku z Napoli. Dla Giallorossich będzie to ostatni dzwonek do włączenia się jeszcze w walkę o Ligę Mistrzów. Po dwóch porażkach w ostatnich dniach, miny w klubie są nietęgę. Czy zespół może wyjść z trudnej sytuacji? Zdaniem Luisa Enriuge - musi. Wczoraj, przed meczem odbyła się tradycyjna konferencja prasowa hiszpańskiego trenera.

Komentarze na temat odejścia Guardiola?

- Nie

Dlaczego nie nastąpiła poprawa od pierwszego meczu z Napoli?

- Dlatego, że brakuje regularności, bez wątpienia.

Nigdy nie żałowałeś przyjścia tutaj?

- Absolutnie nie. To bardzo ważny zespół, niesamowity klub, wielcy kibice. Myślę, że możemy odwrócić tę sytuację, musimy wygrać następny mecz i postarać się osiągnąć cel. Jesteśmy siódmą i zasługujemy na taką sytuację. Nie będzie łatwo z powodu sytuacji, którą stworzyliśmy.

Powiedziałeś, że chcesz przemówić do serc po spotkaniu z Fiorentiną. Potem pojawiły się pytania i tego nie zrobiłeś. Chcesz to zrobić teraz?

- Nie, dziękuję dziennikarzom, że zadają mi takie pytania. Powiedziałem wszystko o czym myślałem i lepiej było tego nie mówić, choć był to również wynik napięcia.

Co musi się wydarzyć, aby zmienić twój kierunek po zakończeniu sezonu?

- Teraz jest moment, aby być z chłopakami. Dalej, po zakończeniu sezonu, będziemy rozmawiać wraz z kierownictwem i szukać rozwiązań.

Dziś w Trigorii pojawiły się nieprzyjemne transparenty dla ciebie i dla drużyny. Pękło coś w połączeniu z otoczeniem?

- Transparent może wykonać jedna osoba lub sto, nie ma sensu o tym mówić. Kibice byli od nas w tym roku lepsi. Nie poddajemy się do ostatniego dnia robiąc to, co uważam za słuszne.

Conte powiedział, że Borriello przybył do Juve w niezbyt entuzjastycznej formie fizycznej. Czy również zespół ma problemy w tym zakresie?

- Moi gracze są w dobrej kondycji. Jestem zadowolony z ich przykładania się do przygotowań fizycznych.

Korzystacie z trenera od przygotowania mentalnego. Dlaczego pod tym względem zespół jest tak nisko?

- Wydaje się, że brakuje chęci, ale tak nie jest. Są defekty w kadrze, jednak ja od początku spotkań zawsze widzę chęć i determinację, jednak ostatni mecz wydał się podsumowaniem sezonu. Nie udało się nam odwrócić wyniku. "Mental coach" nie jest dla drużyny, a dla sztabu.

Jutro zabraknie De Rossiego, Lameli i Osvaldo. Jaki to będzie mecz? Zagra Stekelenburg?

- Może nie zagra, ma problem z barkiem. To będzie trudny mecz, ale możemy zbliżyć się do europejskich pucharów. Rozmawiam z chłopakami, do końca sezonu jest wiele do wywalczenia, musimy się podnieść.

W przypadku dużych inwestycji w zespół możesz zdecydować się zostać i planować dalej?

- Myślę tylko o jutrze. Gdy zakończy się sezon będziemy rozmawiać i zdecydujemy o rozwiązaniach.

Jesteś zadowolony z postępów Kjaera?

- Tak, po dwóch sezonach w Palermo, nastąpił spadek formy w Niemczech, jednak w tym sezonie jestem z niego zadowolony, mimo że były momenty, gdy był krytykowany. Ma jednak 22 lata i stanie się wielkim piłkarzem, gra pod wielką presją. Kilka razy się pomylił, to prawda, jednak stara się zawsze podnieść i walczyć.

Co czułeś, gdy hiszpańskie gazety wskazywały na ciebie jako na następcę Guardioli?

- Nic.

Zespół znajduje się w bezładzie? Ty także?

- Nie, wcale. Nadal chcę grać moją piłkę, widzę zespół w chaosie, jednak nie jest łatwym grać w tej sytuacji. Zamieszanie pojawia się wtedy, gdy staram się zrobić coś na sto procent. Gdy w zespole jest zamieszanie, odpowiedzialny jest trener.

Zespół przygotowuje się na hipotezę protestów kibiców na początku meczu?

- Fani powinni pokazać swoje niezadowolenie na początku meczu. Jednak w czasie spotkania przy gwizdku sędziego w kierunku któregoś gracza, kibice wspierają zespół. Przeciwno Napoli spodziewam się drużyny bliższej temu czego chcą kibice. Fani chcą spoconych koszulek i zrobimy to. Gracze muszą dopasować się do barw, które reprezentują.

Przyjmujesz na siebie odpowiedzialność, kierownictwo również. Czy stworzenie powłoki ochronnej wokół zespołu nie ryzykuje zrzucenia z podejmowania odpowiedzialności przez drużynę?

- Zawsze biorę odpowiedzialność, jednak gracze muszą się bardzo poprawić i nosić koszulkę z większą dumą.

Autor: abruzzii